

Polska Akademia Nauk
żąda zniszczenia zapasów
broni atomowej
i zakazu jej produkcji

W związku z apelem Biura Światowej Rady Pokoju Prezydium Polskiej Akademii Nauk wydało oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Żądanie zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i wstrzymanie jej produkcji jest sprawą bezpośrednią i obojętnością obchodzącą każdego człowieka. Dopóki broń atomowa nie zostanie zniszczona, a jej dalsza produkcja raz na zawsze zakazana — dopóty nie zniknie groźba jej użycia. Walka o urzeczywistnienie celów wskazanych w ostatnim apelu Biura Światowej Rady Pokoju jest sprawą samobrony całej zagrożonej ludzkości. Tylko powszechna solidarność wszystkich ludzi potrafi zabezpieczyć jej przyszłość i los kultury. W imię sumienia i rozumu wybieramy drogę obrony życia i kultury. Stajemy do walki o zniszczenie i zakaz broni atomowej.

Stojemy do tej walki, ponieważ kołomy nasz kraj, dźwigny z ruin ostatniej wojny wysiłkiem całego narodu, ponieważ wiemy, że pokój jest niepodzielny, ponieważ wiemy, że siły, które zmierzają do użycia broni atomowej, które wczoraj dotychczas biologicznej eksterminacji naszego i innych narodów Europy.

Wzywamy uczonych wszystkich krajów, by czynnie stanęli w obronie pokoju, kultury i człowieczeństwa, by złączyli się ze swymi narodami w żądaniu zniszczenia zapasów i zaprzestania produkcji broni atomowej.

Z frontu walki o plan

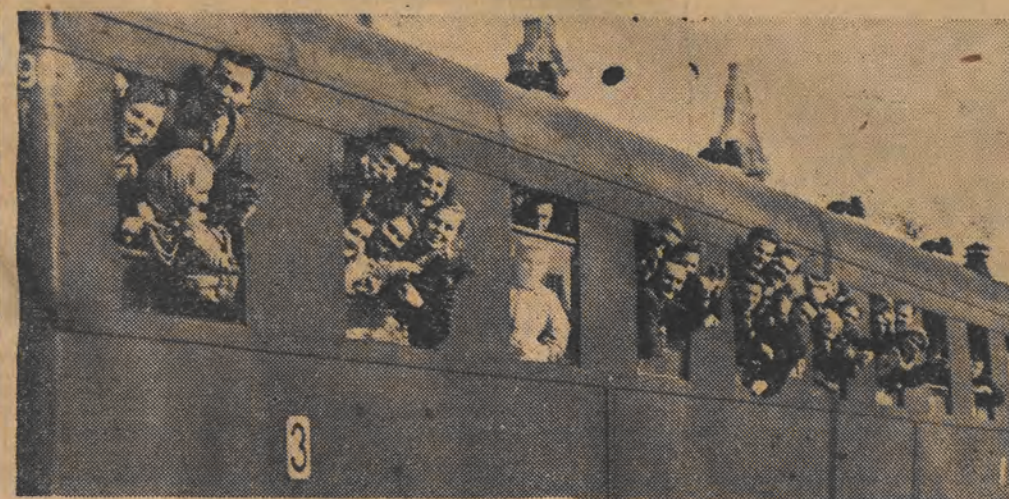
Na finiszu

Poniżej podajemy wykonanie planów produkcyjnych za 25 dni stycznia przez poszczególne zakłady przemysłu wielkiego w Łodzi.

zakład	przeż.	przeż.	końc.
	zgrzebne	czesankowe	
ZPW im. Weryńskiego	101,9	101,5	
ZPW im. Barlickiego	95,3	95	
ZPW 9 Maja	115,3	101	
ZPW im. Łukasiewskiego	107,8	104,3	
ZPW im. Nieszelskiego	66,9	95,3	
ZPW im. Świątka	101,6	95	
ZPW im. Ossowskiego	101,4		
ZPW im. Kasprzaka	103		
ZPW im. Gwardii Ludowej		100,3	
ZPW im. Świerczewskiego		100,6	
ZPW im. Reymonta		100,9	
LZPW		100,7	

Przytoczone tu cyfry nie dość jednak dokładnie obrazują sytuację istniejącą w przemyśle wielkim, jako że dotyczą one tylko zakładów łódzkich. Przypatrzmy się więc liczbom ogólnym.

Otóż przedziałnie zgrzebne podległe CZPW-Północ zrealizowały swoje zadania w 95 proc., tkalnie w 95,4 proc., przedziałnie czesankowe w 95,4 proc. (Dalszy ciąg na str. 2)



79 delegatów Łodzi i województwa wyjechało w dniu wczorajszym na II Zjazd ZMP.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 24 (3276) ROK XI ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 STYCZNIA 1953 ROKU CENA 15 GR

Dziś rozpoczyna obrady II Zjazd ZMP

DELEGACI z Łodzi i województwa wyjechali do Warszawy

W dniu wczorajszym odjechali pocągami do Warszawy delegaci na II Zjazd ZMP. Z łódzkich zakładów pracy, szkół i instytucji wyjechało 35 delegatów. Młodzież województwa łódzkiego reprezentować będzie na Zjeździe 44 delegatów.

Dochodził godzinę 11. Na dworcu Łódź-Fabryczna wspaniałe widoki rozświetlane, uradowane twarze. Młodzi robotnicy i chłopi, studenci, uczniowie i żołnierze uściskują swych delegatów na II Zjazd ZMP. Wielu delegatów trzyma kwiaty. Wśród grupy roześmianych dziewcząt stoi młody najster z Zakładów im. Ofiar

Września, Władysław Pięta, odznaczony brązowym krzyżem zasługi, obok — Alicja Janicka, przewodnicząca zarządu szkolnego ZMP w Liceum Pedagogicznym — Wacław Majchrzak — przodujący student Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Rozmawiają z delegacją młodzieży szkolnej, która przybyła na dworzec, by życzyć ich delegatom owocnych obrad. Wśród wyjeżdżających widzimy również Alinę Pietrzak, młodą cewiarz, którą Zarząd Główny ZMP zaprosił na Zjazd.

Również wiele znanych delegatów województwa łódzkiego. Niekiedy z nich, jak na przykład Krystyna Bąkówna z Żarnowca, pow. Piotrków, jadą w ludowych strojach regionalnych.

Powiadają uczestnikom Zjazdu o naszych osiągnięciach, o Czynie Zjazdowym młodzieży województwa łódzkiego — brzmiały pogoniamy okrzyki zebranych.

Pociąg rusza. Wagony zwolna zaczynają toczyć się po szynach. Z otwartych okien pociągu dobiegają słowa hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W oddali znikają ostatnie wagony wiozące łódzkich delegatów na II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

MŁODZIEŻ ŁÓDZKA NA WARTACH ZJAZDOWYCH

Dziś w Warszawie rozpoczyna obrady II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej. Weźmie w nich również udział 35 delegatów z Łodzi i województwa łódzkiego. Opowiedzą oni zebranej na Zjeździe młodzieży, z jaką radością ułdki robotnicy i robotnice, uczniowie i członkowie spółdzielni produkcyjnych przyjęli wiadomość o naszym się odbyć Zjeździe, opowiedzą oni, ile wysiłku, energii i twórczej inicjatywy wykazała młodzież naszego miasta w realizacji zobowiązań przedzjazdowych.

W Zakładzie „C” ZPB im. Stalina młodzież już od kilku dni pełni warty produkcyjne dla uczczenia II Zjazdu ZMP. Dzięki realizacji podjętych dodatkowych zobowiązań na czesć II Zjazdu zakład zwiększył swe osiągnięcia o kilkanaście tysięcy złotych.

Wiesława Owczarek, snowniczka, inicjatorka młodzieżowego pionu bezbrakowego, wysoko przekracza swą dawną normę dzienną. Nie pozostają w tyle i inne dziewczęta. Jadwiga Gronkiewicz, Janina Pstrągowska i Eugenia Kondalska w czasie pełnienia wart zetempowych przekraczają przeciętnie swą dotychczasową normę produkcji o 2 proc.

Stanisław Sosnowski, mistrz „gniazda 4” wydziału mechanicznego Zakładów im. Strzelczyka, wyjechał na II Zjazd ZMP. Koledzy z tego samego „gniazda” postanowili: „W czasie nieobecności Stasia będziemy pracować na jego lokarce, nie dopuścimy do najmniejszego nawet postępu maszyn”.

Młodzież Zakładów im. Strzelczyka stanęła na wartach przedzjazdowych 20 stycznia br. I będzie je pełnić do dnia 1 lutego. Już w tej chwili można mówić o dość dużych osiągnięciach. 24 stycznia w „gnieździe 1” powstała brygada młodzieżowa, a towarzyszący Aleksandrak przekraczają wysoko dzienne plany produkcji.

Również od 20 stycznia pełni warty przedzjazdowe młodzież ZPB im. Dzierżyńskiego. Tkaczka Jolanta Niedzielska przekracza swą dzienną normę produkcji, a więc nie ulega wątpliwości, że zrealizuje swoje dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu ZMP: wykona plan za m-c styczeń na 3 dni przed terminem i wyprodukuje dodatkowo 363 m tkaniny. Zaznaczyć

naależy, że produkcja Jolanty jest jakościowo najlepsza. O 2 proc. podniósł swój dzienne plan produkcji Kazimierz Grobelna, młoda tkaczka. Postanowiła ona również wyprodukować 60 m materiału ponad plan.

Krosno Janiny Kuchcik, uczennicy w Tkalni Nowej, delegatki na II Zjazd ZMP, nie będzie stało bezczynnie. Zobowiązały się pracować na nim dwie koleżanki Kuchcikówny, również uczennice tkalni.

Pierwszy etap budowy zbiornika w Goczałkowicach — zakończony

„Rozpocznaliśmy próby splętnienia wody. Pierwszy etap budowy zakończony” — Ten radosny meldunek złożył 27 stycznia, w 10 rocznicę oswobodzenia Śląska, budownicowie goczałkowickiego kompleksu wodnego — potężnej inwestycji sześciolatki, która zapewni sercu przemysłowemu Polski tak potrzebną wodę.

Na spotkanie z budowniczymi zaprosił przybył do Goczałkowic członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, tow. Aleksander Zawadzki, który przekazał zebranym pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów od Komitetu Centralnego partii, od Rady Państwa i rządu.

Czołowym budowniczym obiektu — kilkunastu lat — najlepszym betoniarzem, operatorem, brygadziarzem robót ziemnych, majstrom, technikiem i inżynierem — wręczono wysokie odznaczenia państwowe.



Dziś w Warszawie rozpoczyna się obrady II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej, wielkiej masowej organizacji, która zrzesza 2 miliony polskich dziewcząt i chłopców, pragnących ofiarne pracować dla dobra Ludowej Ojczyzny. Obradom tym przysłuchiwać się będzie z wielką uwagą i pilnością nie tylko cała młodzież polska, lecz także społeczeństwo, któremu dobro młodego pokolenia tak bardzo leży na sercu. Partia i wychowawcy, rodzice i wszyscy obywatele gorąco kochają młodzież, szczerzą się jej osiągnięciami, dumają z jej patriotycznej postawy. Toteż serdeczną myślą towarzyszą obradującym, życząc im dalszych sukcesów w wychowaniu nowego człowieka, godnego nowej socjalistycznej epoki.

Sprawy dotyczące młodzieży, jej wychowania, warunków, w jakich żyje, uczy się, pracuje — zawsze nam, członkom partii, tak bliskie — w ostatnich tygodniach wywołały szczególnie wiele żarliwych dyskusji, rozmów, refleksji. I jedna myśl przewijała się przez całą dyskusję: Nasze młode pokolenie wzrasta w warunkach — o jakich my, dorośli, mogliśmy tylko marzyć, nasze młode pokolenie otrzymało od Ojczyzny Ludowej wszystko to, czego młodzież w Polsce rządzącej przez wyzyskiwaczy była pozbawiona.

Otworzyły się szeroko, na oścież podwoje szkół. Nie stopień możliwości rodziców, nie przynależność do tej czy innej grupy społecznej — lecz zdolność, zamilowania, wytrwałość w nauce i pracy decydują o przyszłości młodego człowieka.

Czyż są dziś w Polsce młodzi ludzie, którym lek przed hezbozowaniem piosłoby sen z oczu, a perspektywa głodnego, „nikomu niepotrzebnego” życia? Mobilna twarz gorączki? Pracy jest o nas dla wszystkich pod dostatkiem. Na młode ręce czekają kopalnie, huty i fabryki. Czekają wieś na wspaniałe traktory i nowoczesne maszyny, spółdzielnie produkcyjne, stacje doświadczalne. Młodzi są potrzebni naszej nauce. Młodych lekarzy potrzeba służbie zdrowia. Młodych oficerów — naszej Ludowej Armii. Partia wiele razy powtarzała już tę prawdę i nie przestanie jej powtarzać. Bowiem w powiązaniu z innymi zjawiskami, z całym naszym życiem znanym, ona wielkość przemian, które w ciągu zaledwie 10 lat tak głęboko przeobraziły naszą ojczyznę, że przeszłość przecieł niedawna, zła i tragiczna zdaje się dla młodego pokolenia oddzielną wiekami od dnia dzisiejszego i niepojętą.

Czy znaczy to, że młodzież nasza wolna jest od trosk, od kłopotów, że nie nurtują jej trudne, skomplikowane problemy? Nie brak ich — wiemy o tym dobrze — w życiu całego społeczeństwa, a co dopiero w życiu młodych ludzi, którzy z wielką wrażliwością, właściwą swemu wiekowi, reagują na każdą trudność, którzy, często nie umiając jeszcze objąć spojrzeniem całokształt ogromnych przemian, oceniają drobne przeszkody miarą wielkich spraw.

Czy miłość do młodzieży, miłość i troska, jakimi otacza ją partia i całe społeczeństwo, polega na tym, byśmy usuwali przed młodymi wszystkie trudności, wszystkie przeszkody, jakie napotykać na swej drodze?

de? Czy powinniśmy prowadzić ich za rękę, pouczając, odbierając im samodzielność myśli i działania? Nie, nie tego chce nasza partia. Wierzymy w Związek Młodzieży Polskiej, ufamy mu, wiemy, że umie on walczyć i w walce zwyciężać. To przecież młodzi pierwsi stanęli na apel Wincentego Piotrowskiego do współzawodnictwa pracy, łamiąc nie tylko normy techniczne, ale także uprzedzenia i nawyki nawiastowane w ciągu dziesiątków lat. To młodzi budowali i budują największe obiekty przemysłowe 6-letki, chlubę narodu — Nową Hutę, Żeręć. To młodzi — to przede wszystkim zetempowcy — pomagają partii przeorywać na wsi nie tylko ugory, ale łądzkie serca opancerzone często przesadami, uprzedzeniami, lektem przed wszystkim, co nowe, mało znane.

W okresie przedzjazdowej dyskusji słusznie padało wiele krytycznych słów pod adresem organizacji ZMP. Wiemy, że aktywny zetempowcy nie mało popiełniał błędów, że tu i tam rodziły się w jego pracy wypaczenia, lecz w żadnym mierzcie nie przekreśla to, nie pomniejsza ogromnego dorobku, z którego ZMP może być dumny.

Kochamy naszą młodzież. Pragniemy jej szczęścia. Wiemy, że to nakłada wielkie obowiązki na cały naród, a przede wszystkim na partię, na wszystkich jej członków. Musimy serdecznie i przyjaźnie rozmawiać z młodzieżą i o młodzieży, o pracy i zadanach ZMP nadal kontynuować we wszystkich instancjach i ogniwach partyjnych. Musimy dobrze znać problemy pracy ZMP-owskiej — wiedzieć o wszystkim, co zetempowców trapi i nurtuje — by podać im pomocną dłoń, by czuli, że otaczamy ich życzliwością, serdecznością — by mieli pewność, że partia im ufa, że w ich sily wierzy.

ZMP — wypróbowany pomocnik partii — odgrywa wielką rolę w życiu młodego pokolenia. To w jego szerebach kształtują się młode umysły, hartują charaktery. To ZMP, sam się ucząc i dostrzegając w walce i pracy, wychowuje młodych ludzi — chłopców, pomaga im arabić naukowy światopogląd i zaszczerpia w ich sercach najszlachetniejsze uczucia — miłość do ludzi, do ojczyzny, szacunek dla czołowej sily narodu — klasy robotniczej, żarliwość w pracy, w walce o szczęście i siłę Polski Ludowej, o przyjaźń między narodami, o pokój.

Nad tym, by ZMP te piękne zadania jak najlepiej wypełniał, radzi II Zjazd, na który przybyli delegaci ze wszystkich stron kraju, z miast i wsi, z hut i uniwersytetów, ze szkół i z pracowni naukowych.

Partia łączy im jak najowocniejszych obrad. Życzy im, aby II Zjazd, dyskusja i wnioski z niej płynące były dla nich cenną pomocą w dalszej, najpiękniejszej i najzaszczerpiejszej pracy jaką jest wychowywanie człowieka, dążość o jego potrzeby i jego szczęście. Życzy ZMP, by w oparciu o przykład, o doświadczenia bohaterów związku radzieckiej młodzieży, Komsomolu — jeszcze ofiarne, walczyli o sukcesy socjalistycznego budownictwa i umacniali sily ojczyzny, by ZMP, by młodzież polska nie szczędziła sił w walce o najwspanialszą sprawę — o zwycięstwo pokoju.

III Plenum KC PZPR

Nazelne zadanie III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — walka o umocnienie codziennej więzi z masami pracującymi — ujęte zostało z wielką siłą już na początku obrad. Partia nasza ma wielki i uznany przez cały naród dorobek we wszystkich dziedzinach swej działalności. Widzą to wszyscy patrioci polscy i fakt ten jest dla całego narodu bodźcem do coraz nowych wysiłków i nowych prac. Ale jednocześnie ostrzej widzimy dziś niż kiedykolwiek, jak wielkie mamy jeszcze niedomagania i braki w pracy partii, w pracy aparatu państwowego i gospodarczego i w działalności organizacji masowych.

Nie od dziś prowadzimy walkę z tymi niedomaganiami. Ale dziś lepiej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że walkę tę prowadzić musimy dotychczas w sposób niedostateczny, że nie zdołaliśmy jeszcze uruchomić wszystkich sił, jakimi dysponujemy, do walki z ujemnymi objawami, które utrudniają nasze budownictwo socjalistyczne.

Na III Plenum Biuro Polityczne KC przyszło z szeroką analizą głównych przyczyn i źródeł naszych braków i z pełnym, rozwiniętym dalekościowym planem ich przezwyciężenia. Analizę braków i niedomagań oraz plan ich przezwyciężenia Biuro Polityczne przedstawiło Komitetowi Centralnemu po przeprowadzeniu samokrytycznej oceny swojej własnej pracy na I i II

świadczeń całej pracy partyjnej. Przezwyciężenie braków naszego życia może nastąpić — wskazało Plenum — na drodze pełnego, konsekwentnego i nieugiętego stosowania leninowskich norm w życiu partii. Z przejawami biurokratyzmu i zurendniczenia, z wąskim praktycyzmem z niedorozwojem krytyki i samokrytyki, ze zjawiskami oderwania od mas niewiary w masy i zniechęcenia na potrzeby mas będziemy śmielej, energiczniej i bardziej nieprzejednanie niż dotychczas walczyć poprzez rozwijanie kolegiałości i demokracji partyjnej, przez wszechstronne rozwijanie i popieranie krytyki i samokrytyki. Ta myślą przepojone są uchwały Plenum i referat, jaki w imieniu Biura Politycznego wygłosił sekretarz KC PZPR, towarzys Bolestaw Bierut. Ta myślą przepojona była szczerza i otwarta, krytyczna i konstruktywna dyskusja, w której zabrało głos 43 mówców.

W analizie sytuacji politycznej w kraju Plenum uwzględniło doświadczenia wyborów do rad narodowych. Wybory te, jak żadna inna dotychczas prowadzona kampania polityczna, pokazały zarówno siłę i osiągnięcia naszej pracy politycznej, jak i jej słabe strony. O zwycięstwie wyborczym zdecydowało przede wszystkim najszerszych mas ludności w Polsce, że polityka partii i Frontu Narodowego odpowiada interesom narodu i dążeniem mas pracujących, że polityka ta prowadzi do umocnienia niepodległości i

bezpieczeństwa ojczyzny, do jej rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Wybory do rad narodowych przyczyniły się do umocnienia więzi między obywatelami i władzą państwową oraz stworzyły warunki dla dalszego rozszerzenia udziału mas w rządzeniu państwem. W toku akcji wyborczej do rad narodowych stało się również jasnym, jak dalece wzrasta siła naszego oddziaływania wówczas, gdy dajemy zdecydowany odpór tendencjom sekciarskim i biurokratycznym, które — zwłaszcza w początkowym okresie akcji — ujawniły się w różnych ogniwach naszego aparatu. Krytykując biurokratyczne i sekciarskie wypaczenia, towarzys Bierut wskazał na to, co leży u ich podstaw, na niezrozumienie przełomowego znaczenia wyborów do rad dla podniesienia na wyższy poziom całego systemu naszej władzy, przez ściślejsze powiązanie go z masami ludowymi. Nasze organy władzy ludowej mogą pomyślnie wykonywać swoje zadania jedynie wówczas, jeśli będą organami twórczej aktywności mas i ich inicjatyw politycznej, jeśli poprzecz nie masy będą współuczestniczyć w rozwiązywaniu zadań państwowych.

Plenum wezwało do znacznie bardziej energicznej i znacznie śmielejszej niż dotychczas walki przeciw temu występkowi, co przekłada w stosunkach między partią a masami, przeciw wszelkim przejawom nieufności do mas. Praca partii może być skuteczną i owocną jedynie

wówczas, kiedy każdy działacz partyjny uważnie wsłuchuje się w głosy ludzi pracy, kiedy będzie znał dokładnie ich nastroje i opinie, kiedy będzie cierpliwie i uważnie wyjaśniał wątpliwości i odpowiadał na pytania i kiedy będzie energicznie przeciwstawiał się wrogiej propagandzie. Kto tego nie rozumie, kto nie umie się wyżyć na wykwód komendowania, ten wyraża wielką szkodę partii, ponieważ utrudnia rozwinięcie aktywności politycznej mas ludowych. Partia chce jak najbliżej i jak najbardziej serdecznej współpracy z masami, chce żęby zaufanie między partią a masami było coraz większe i pełniejsze.

Punktem wyjścia walki o pełne stosowanie leninowskich zasad w całym naszym życiu partyjnym jest wszechstronny rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej, przestrzeganie zasad kolegiałości, rozwój krytyki i samokrytyki. Plenum stwierdziło, że partia nasza może się poszczycić niemałymi osiągnięciami w swej pracy. Nie umiemy jednak jeszcze w pełni realizować wszystkich możliwości pogłębiania i umacniania więzi z masami. Treść pracy wielu naszych organizacji partyjnych jest nie dość bojowa, a omawiane sprawy mają często charakter marginesowy. Nie omawia się na zebraniach tych organizacji spraw, najbardziej istotnych, które najbardziej interesują

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uwaga, uczestnicy konkursu

pt. „CZY ZNASZ TRADYCJE ZMP?”

Dziś na stronie 4 naszego pisma zamieszczamy

rozwiązanie zadań konkursowych

LOSOWANIE NAGRÓD

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia br.,

o godz. 10 rano, w gmachu Zarządu Łódzkiego ZMP

Łódź, ulica Piotrkowska nr 262

WSTĘP WOLNY

III Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

sują ludzi, swobodna wymiana myśli odbywa się często nie na zebraniach, lecz poza zebraniem. Członkowie partii niekiedy nie mają poczucia, że to oni decydują w sprawach partyjnych i są za nie odpowiedzialni. Częstość zjawisk jest przyczyną lub zamianą trudnych spraw i wątpliwości, zamiast wnikiwego ich wyjaśnienia. Niezadowalające przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej utrudnia rozwój aktywności organizacji partyjnych i członków partii, zmniejsza siłę oddziaływania partii na bezpartyjnych, utrudnia partii spełnianie jej roli kierowniczej. Stan ten sprzyja również rozwojowi prawidłowych stosunków między partią a bezpartyjnymi.

O tych bolączkach i konieczności walki z nimi mówiono już nieraz. Obecnie jednak Komitet Centralny postawił przed całą partią sprawę ulepszenia metod pracy partyjnej, opierając się o doświadczenia KPZR w walce o nowy styl życia partyjnego, o rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej, przeciw wszelkim pozostałościom kultu jednostki.

Komitet Centralny stwierdził, że słuszne dyrektywy w sprawie demokracji wewnątrzpartyjnej, kolegiatności oraz krytyki i samokrytyki nie były konsekwentnie realizowane. Na wszystkich szczeblach kierownictwa poważnie niedomagała kontrola wykonania uchwał. Nie przestrzegano zasady kolegiatności w partyjnym kierownictwie polityki gospodarczej i kulturalnej oraz innymi dziedzinami działalności partii i rządu.

Komitet Centralny stwierdził, że samokrytyka od góry najlepiej pomaga w rozwinięciu krytyki oddolnej. Stan krytyki oddolnej jest do tej pory niezadowalający. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, jeśli idzie o reagowanie na tę krytykę, zwłaszcza na krytykę, z jaką tendencja zwraca się do władz terenowych. Nierzadkie są wciąż jeszcze fakty dławienia krytyki i walki z nią, nie jest prowadzona należytą.

Z wyjątkową wnikliwością i troską omówiło Plenum Komitetu Centralnego sprawę poważnych wypażeń w pracy organów bezpieczeństwa. Zostały ostro potępione fakty łamania linii partii przez niektóre organy bezpieczeństwa, fakty naruszania przez nie zasad praworządności i stosowania zakazanych przez prawo metod śledztwa. Plenum stwierdziło, że odpowiedzialność za te poważne wypażenia ponosi w pierwszym rzędzie kierownictwo MBP, które nie potrafiło zapewnić efektywnej codziennej kontroli i podległych mu organów i nie potrafiło skutecznie zwalczać samowoli i nadużyć.

Plenum stwierdziło, że również i ze strony kierownictwa partyjnego nie było dostatecznej kontroli nad całokształtem działalności MBP. Niektórzy odpowiedzialni pracownicy MBP niedostatecznie kontrolowali zawładnięcie partią.

Komitet Centralny zaaprobował wnioski przedstawione przez Biuro Polityczne w sprawie ukarania winnych i stworzenia systemu środków zabezpieczających przed samowolą i naruszeniem praworządności. Za jaskrawe nadużycie władzy i stosowanie zakazanych przez prawo metod w śledztwie został aresztowany i przekazany organom sądowym były dyrektor Departamentu Śledczego MBP Jacek Różański. Wykluczono z partii b. dyrektora Departamentu MBP Anatola Fejgina, który stołczył się na pozycje antypartyjne. Wykluczono z partii byłego członka KC PZPR i b. wiceministra Bezpieczeństwa P. Romana Romkowskiego za dopuszczenie do podległych mu działach pracy do jaskrawych przejawów samowoli i łamania praworządności ludowej.

Komitet Centralny postanowił wzmocnić systematyczną kontrolę nad pracą organów bezpieczeństwa na wszystkich szczeblach. Uchwała KC zaleca niezbędne środki działania dla zapewnienia ścisłego przestrzegania zasad praworządności i jednocześnie dla dalszego rozwoju i łamania nieprzejednanej walki z wrogiem.

Komitet Centralny postanowił również przyspieszyć prace nad przygotowaniem dalszych aktów prawnych, zapewniających bardziej skuteczną obronę obywatela przed wszelką samowolą i nadużyciem władzy. Postanowiono również wzmocnić kontrolę prokuratury nad pracą organów śledczych.

Reorganizacja MBP, powołanie organów MO z ramienia narodowych i inne zastosowane środki zabezpieczające pełne przestrzeganie praworządności przy równoczesnym rozwinięciu skutecznej walki organów bezpieczeństwa i MO przeciw siłom wrogiom Polsce Ludowej. Komitet Centralny wezwał partię, by w codziennej swej pracy umacniała zaufanie i poparcie dla organów bezpieczeństwa w wykonywaniu odpowiedzialnych zadań, jakie stawia przed nimi partia i rząd. Pracownicy bezpieczeństwa, którzy tyle zasług mają w ugruntowaniu i umocnieniu władzy ludowej, którzy wykazali i wykazują tyle bohaterstwa w walce z wrogami Polski Ludowej, winni być ocenieni szacunkiem i sympatią wszystkich patriotów polskich.

Analiza problemów naszej gospodarki i naszych zadań gospodarczych dokonana została na Plenum również z punktu widzenia walki o leniwość, normy pracy partyjnej i ulepszenia metod kierownictwa go-

spodarczego. Wskazywano i brak ścisłego powiązania działalności gospodarczej i działalności politycznej prowadzi do osłabienia roli partii w kierowaniu działalnością gospodarczą. Niekiedy ważne decyzje gospodarcze podejmowane były bez udziału szerokiego aktywu i bez zasięgnięcia jego zdania. Przejawia się w tym swego rodzaju wiara w naszych działaczy gospodarczych we wszechmoc zarządów, dekrety i lokalnych i nierozumienia, że działalność gospodarcza — to żywa i twórcza działalność milionów ludzi.

Komitet Centralny wezwał wszystkie instancje i organizacje partyjne oraz wszystkie ogniska państwowe i gospodarcze do walki o przewyższenie tych objawów.

Ulepszenie metod pracy partyjnej i pełny rozwój leninowskich zasad życia partyjnego są konieczne, by zapewnić wykonanie doniosłych zadań gospodarczych roku 1955 i lat następnych. Jest ono niezbędne, aby zabezpieczyć podniesienie wydajności rolnictwa, polepszenie pracy przemysłu, budownictwa i handlu, lepsze zaspokojenie potrzeb ludności i wykonanie zadań obronnych. Szczególnie potrzebne jest — podkreśliło Plenum — polepszenie pracy partyjnej dla zapewnienia rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej, a zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej.

Tow. Bierut dał wyraz przekonaniu wszystkich uczestników mówiąc przy podsumowaniu obrad, że III Plenum ma w życiu naszej partii znaczenie wyjątkowe. Z sali obrad Plenum położy świeży powiew do całej partii, do wszystkich dziedzin życia. Swoboda i szczera dyskusja oraz głęboka partyjna krytyka oddziaływała przez wszystkich uczestników Plenum jako rzeczywiste zapoczątkowanie przemiany, który partii jest tak bardzo potrzebny. Ta atmosfera ostrej i wszechstronnej krytyki i samokrytyki oraz głębokiej troski o najlepszy i najpełniejszy rozwój życia partyjnego jest i pozostanie wielką zdobyczą Plenum i całej partii.

Plenum było wielkim krokiem naprzód w walce o pełne stosowanie leninowskich zasad życia partyjnego, o rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej. Było ono wielkim krokiem naprzód w walce o umocnienie jednostki i spójności partii zespolejonej wokół swego wypróbowanego kierownictwa. Pozwoli ono lepiej rozwijać ogromne siły partii i aktywność wszystkich jej członków do walki o wykonanie zadań, jakie wynikają z obecnej sytuacji międzynarodowej i z uchwał II Zjazdu. Wzmocni ono wielką partię z wielomilionowymi masami pracującymi, co uczyni jeszcze bardziej skuteczną naszą walkę o socjalizm, o pokój, przyjaźń i współpracę między narodami.

(TRYBUNA LUDU)

Osiągnięcia i perspektywy rozwoju fizyki polskiej

Wywiad z członkiem-korespondentem PAN prof. dr A. Sołtanem

Wielki rozwój fizyki w ciągu ostatnich kilkunastu lat, jej wszechstronne zastosowanie w różnych dziedzinach życia, osiągnięcia w dziedzinie badań atomowych — wzbudzają coraz większe zainteresowanie społeczeństwa.

W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z członkiem — korespondentem Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Andrzejem Sołtanem o stanie nauk fizycznych w naszym kraju, o najważniejszych naszych osiągnięciach w tej dziedzinie.

— Chciałbym prosić Pana profesora o przedstawienie nam najważniejszych osiągnięć naszych naukowców w dziedzinie fizyki w okresie powojennym.

— Badania naukowe w szczególności ważnych dziedzin fizyki koncentrują się u nas w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk, którego odbudowa i rozwój nierozdzielnie wiąże się z nazwiskiem naszego wielkiego uczono — Stefana Pieńkowskiego.

Jeśli chodzi o nasz dorobek, to na podkreślenie zasługuje rozwój naszej fizyki teoretycznej. W tej dziedzinie mamy znaczne wyniki w pracach nad rozwinięciem tzw. teorii pola i teorii jądra atomowego.

— Jak przedstawia się stan naszych badań nad fizyką jądrową?

— Badania te prowadzimy w dwóch zakładach Instytutu Fizyki PAN. W zakładzie warszawskim kieruje nim ja, a w krakowskim — prof. Niewodniczański. Zajmujemy się głównie przemianami i reakcjami jądrowymi.

— Jak wpływ na rozwój naszych badań w tej dziedzinie miało zapoczątkowanie pomocy Radzieckiej?

— Radykalny. Możliwość naszych prac eksperymentalnych w zakresie przemian i reakcji jądrowych o ogromnie wzrosła dzięki zapoczątkowaniu przez Związek Radziecki pomocy materialowej i technicznej.

— Jak z tego widok, pomoc Związku Radzieckiego w budowie reaktora atomowego będzie miała znaczenie dla naszej nauki.

— Oczywiście. Trzeba tu widzieć szerokie perspektywy rozwoju badań naukowych, które z kolei umożliwią w przyszłości przejście do szerokiego praktycznego zastosowa-

Pierwszy dzień w Warszawie

Warszawa powitała delegatów pogodą niezbyt piękną. Błoto na chodnikach. Pochmurne niebo, ale to nie przeszkadza walecniarom i robotnikom, którzy nie opuszczają łódzkich delegatów. Na Dworcu Głównym w Warszawie powitał nas przybyły tu w związku z przewodniczącym Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Jerzy Chabelski i, zaskoczył planem dni zjazdowych, jakim nam przedstawił w drodze do hotelu „Warszawa” przy Placu Wareckim 9.

— Dziś ustawimy przed szóstą rano, a o siódmej już wyjeżdżamy na Bielany. Będziemy tam do zakończenia pierwszego dnia obrad, Program zjazdu przewiduje, że w pierwszym dniu wygłoszony zostanie referat sprawozdawczy Zarządu Głównego ZMP, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej ZG ZMP oraz wybór poszczególnych komisji. W wieczorem wrócimy do hotelu.

Jutro wyjeżdżamy z hotelu już o szóstej trzydziestej rano. W trakcie obrad delegacja wyłoniona spośród reprezentantów młodzieży łódzkiej złożą wieńce na Cmentarzu Powązkowskim. W wieczorem przewidziano zbiórkę wieńczącą do Teatru Kameralnego na

przedstawienie sztuki „Dom na Twardzej” Korcella.

30 stycznia będzie najbogatszym dniem w naszym życiu. Wówczas wiele spotkań delegatów: z przewodniczącymi wydziałami wojewódzkimi, wojewódzkimi, spotkań z ministrami: Oświaty, Kultury i Sztuki, z prezesem PAN oraz z przewodniczącym CRZZ, tow. Wiktorem Kłosiewiczem. Na siłę delegacji ciężko są także i niezmierznie z zapowiadanej spotkaniem z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki. Wszystkie te spotkania mają się zmieścić w stosunkowo krótkim czasie, bo w punktualnie o godzinie jedenastej wracamy na salę obrad. O osiemnastym będziemy oglądać występ Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Tak by się w skrócie przedstawiał plan zajęć, poza oczywiście, normalnymi obradami. A zjazd zapowiada się niezwykle ciekawie.

— Zjazd będzie miał charakter roboczy. Delegacja będzie się zastanawiała, jak poprawić pracę organizacji zetemowskiej, jak uczynić życie polskiej młodzieży ciekawym, pełnym prawdziwie młodzieńczej atmosfery.

B. DROZDOWSKI

Nigdy więcej obozów śmierci

W 10 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia

27 stycznia 1955 r., w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Oświęcimia, odbyły się uroczystości na terenie dawnego miejsca kazi hitlerowskiej. W uroczystościach tych wzięli udział: członkowie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) z przewodniczącym Federacji plk F. H. Manhessem na czele, delegacja Rady Generalnej Departamentu Sekwany i Rady Miejskiej Paryża z przybyłym do Oświęcimia w dniu 27 bm. przewodniczącym Rady Generalnej Departamentu Sekwany — Henri Jouy na czele, uczestnicy pielgrzymki francuskich byłych więźniów i rodzin ofiar pomordowanych w Oświęcimiu, przedstawiciele władz naczelnych i delegacje Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, 60-osobowa grupa księży z całego kraju — b. więźniów Oświęcimia i innych faszystowskich obozów koncentracyjnych, w tym byłych więźniów Oświęcimia, delegacje z okolicznych zakładów pracy, organizacji społecznych oraz mieszkańcy Oświęcimia i okolicy.

Symboliczną uroczystość odbyła się na placu przy krematorium nr 1. Przewodniczącą Rady Generalnej Departamentu Sekwany Henri Jouy i wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Paryża Raymond Bossus przekazali Stefanowi Wienkowi, dyrektorem Muzeum Oświęcimskiego, przepasaną wstęgą obwarach narodowych Francji urnę, zawierającą ziemię z miejsc straceń w Mont Valerien i Romainville.

Delegacja muzeum przekazała następnie gościom francuskim urnę z prochami „ofiar pomordowanych w Oświęcimiu”. Uczestniczący pielgrzymki z Francji — pani Robert Levy, odczytuje następnie tekst apelu uchwalonego przez grupę gości francuskich. Apeli ten głosi:

„10 lat temu Oświęcim został wyzwolony przez Armię Radziecką. Jednostki aliantów i walka ruchu oporu doprowadziły do zwycięstwa nad hitlerystami. Przybyliśmy na tę ziemię przesiąkniętą krwią 4 milionów istnień ludzkich, aby w skupieniu złożyć hojdy pamięci męczenników, którzy zginęli dla sprawy szczęścia i wolności narodów.

Nie pozwolimy na powtórzenie się Oświęcimia w jeszcze okrutniejszych rozmiarach. Nasze sumienia, sumienia tych, którzy byli ofiarami Oświęcimia, którzy stracili tu swych bliskich, nie mogą się pogodzić z tą groźbą.

Wzywamy wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, by zjednoczyli się w walce przeciwko temu niebezpieczeństwu i nie dopuścili do nowej zagłady. Nigdy więcej Oświęcimia!”

Komisja Bundestagu do spraw ogólnoniemieckich odrzuciła układ w sprawie Saary

BERLIN, 27. 1. Jak podaje agencja ADN, komisja Bundestagu do spraw ogólnoniemieckich odrzuciła na posiedzeniu 26 bm. układ w sprawie Saary, zawarty w swoim czasie między Adenauerm i Mendes-Francem w ramach układów paryskich. W czasie obrad w komisji wystąpił ponownie na jaw poważne rozbieżności w linii koalicji rządowej, które doprowadziły do całkowitej izolacji zwolenników Adenauera, gdy rozpatrywano układ ten w innej komisji Bundestagu, a mianowicie w komisji prawniczej.

Przeciwko układowi w sprawie Saary wypowiedziało się 11 członków komisji do spraw ogólnoniemieckich, w tym 1 deputowany z ramienia CDU (partia Adenauera) i 1 deputowany z ramienia „partii przesiedleńców”. Za układem głosowało 11 deputowanych z CDU. Pozostali członkowie komisji, reprezentujący inne partie wchodzące w skład koalicji rządowej, wstrzymali się od głosu.

W tymże posiedzeniu komisji Bundestagu do spraw ogólnoniemieckich wybrano sprawozdawcę do referowania układów paryskich. Przeciwno kandydaturze sprawozdawcy głosowali przedstawiciele SPD.

MARSZ WYDARZEŃ

Prosty plan

Pomiedzy W. Brytanią a Grecją toczy się spór o wyspę Cypr, który jest kwestią polityczną, nie polityczną. Wobec tego, jak pisał w „The Times” 24 stycznia, „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Sensownemu projektodawcy nie przyszło nawet do myśli doprowadzić się uprzednio, jak pogląd na tę sprawę ma rząd i nową Grecję. Pan Amery uważa, że uwzględnienie jego propozycji doprowadziłoby do „autonomicznego” zażegnania sporu i i kwito.

Innymi słowy, law brytyjski gotów jest ofiarować wspaniałomyślnie swemu wrogowi, a w tym celu — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „wobec tego, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Sprytne to, ale niemożliwe. Dobrze i od dawna wiadomo, że „dobroć” imperialistycznych dążeń.

W „wolnym” świecie

Amerkański tygodnik „Time” podał ostatnio szereg faktów, świadczących o wzmaganu się tak zwanej „wolności” w państwach USA. Oto dwa przykłady:

Lekarz, C. Bittle, w miejscowości Indiana, był pierwszym Murzynem, który przed kilką laty — podczas wypraw do Kongsu — „osiadł się” walczyć o wolność. W związku z tym „suche ciasto” miejscowi rasistowskie ostrzegali go, że jeśli nie wycofa się, nie będzie mógł być w Kongsu. W związku z tym „suche ciasto” miejscowi rasistowskie ostrzegali go, że jeśli nie wycofa się, nie będzie mógł być w Kongsu.

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Tędyż, w państwie amerykańskim monopolistów równowagę między Murzynami, negrów i białych (no pale) w ustawie konstytucyjnej.

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Wobec tego, że — jak pisał w „The Times” 24 stycznia — „głównym powodem do sporu, proponując mianowicie, przyłączenie Grecji do tego wyspiarskiego państwa, jest nie polityczny, ale polityczny, a mianowicie, że — jak podają źródła zachodnie — spórka się z uznaniem „niektórych” politycznych.”

Na finiszu

(Dokończenie ze str. 1)

103,4 proc., a wykończalność w 85,4 proc. Wynika z tego, że poza przedziałami czesankowymi wszędzie są niedobory i to niedobory bardzo poważne, wręcz niemożliwe już do odrobienia w bieżącym miesiącu.

Dla czego wiele zakładów przemysłu wełnianego pracuje źle, dla czego nie realizują one swych zadań produkcyjnych?

Zaczynajmy od wykończalności, od tego końcowego ognwa. To, że nie wykonują one planów, spowodowane jest przede wszystkim znacznie niższymi, aniżeli to było przewidziane dostawami z tkalni i przędzalni. W stosunku do wymienionych oddziałów wykończalność pełnią przecież rolę usługową. Słuszne są więc żale i pretensje wykończalników do towarzyszy z innych oddziałów, a mianowicie, że nie pozwalają im pracować rytmicznie, że czerpią przez to jakość produkcji, że zarobki wielu robotników, wcale nie z ich winy, zmniejszyły się, że tak dalej być nie może.

W pierwszej połowie miesiąca, kiedy zwracaliśmy uwagę kierownictwa Centralnego Zarządu na znaczny spadek wydajności pracy w tkalniach i przędzalniach zgrzeb-

nych, usłyszeliśmy taką odpowiedź: — Z początkiem roku były duże zmiany asortymentowe, ale wszystkie związane z tym niedomaganiami zostaną w najbliższych dniach usunięte...

Przygotowanie maszyn, przyzwoiczenie się robotników do nowych asortymentów wymaga niewątpliwie pewnego czasu. Ale minęły ponad trzy tygodnie, a w przemyśle wełnianym niewiele zmieniło się na lepsze. Wprawdzie w porównaniu z wynikami osiągniętymi za 15 dni stycznia wykonanie planu nieco wzrosło, ale tylko w przedziałach czesankowych, w wykonaniach i w tkalniach, natomiast w przędzalniach zgrzebnych zmalało.

Przemysłowi wełnianemu grozi niewykonanie zadań produkcyjnych w styczniu.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy nie tylko w złej pracy kierownictwa szeregu zakładów pracy i oddziałów, ale w pierwszym rzędzie w braku operatywności, niedoświadczaniu i wielu innych brakach kierownictwa Centralnego Zarządu i poszczególnych jego wydziałów, a szczególnie działu przędzalni i działu zaopatrzenia. Ot, weźmy przykład pierwszy z brzegu — sprawę sprawozdawczości. Meldunki o wykonaniu planów przez zakłady napływały do CZ zbyt późno. Tak było w roku ubiegłym i niewiele zmieniło się obecnie na lepsze.

Nie ulega też wątpliwości, iż kierownictwo CZPW — Północ częściowo zbagatelizowało sobie trudności produkcyjne, wynikające z pierwszych dniach stycznia. Nie przeprowadzone odpowiednie mobilizacji załóg do walki o pełne wykonanie zadań produkcyjnych, ciągle zbyt wielu kierowników, którzy zbyt wiele wykonali i przedrzęzy nie na skutkach braku wystarczającej kwalifikacji zawodowych, a tymczasem doskonalenie robotnic i robotniczek jest prawie wszędzie zaniedbane. Skutki tego uwidoczniają się obecnie.

Bardzo wiele do życzenia pozostawia także jakość produkcyjnych tkanin i przędzy oraz ich asortyment. A więc przemysł wełniany nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym nie zaspokaja potrzeb konsumenta.

Tymczasem przykład wielu zakładów niebicie udowadnia, że trudności pierwszych dni były do pokonania. Potra-

fiły je przezwyciężyć załogi i kierownictwa techniczne i polityczne ZPW im. Waryńskiego i ZPW 9 Maja. Dlatego nie uczynili tego samego ZPW im. Niedzielskiego czy ZPW im. Struga i szereg innych zakładów?

Od końca miesiąca dzieła nas jeszcze 4 dni. W tym czasie każdy oddział i zespół powinien uczynić wszystko, aby do minimum ograniczyć powstałe zaległości. Ale na tym nie koniec. Sytuacja istniejąca w przemyśle wełnianym wymaga daleko idącej interwencji ze strony Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, wymaga zastanowienia odpowiedzialnych i kierownictwa ośrodków naukowych, aby już w lutym nie powtórzyły się te same braki i niedociągnięcia, jakie zaistniały w bieżącym miesiącu.

Systematycznie rośnie wydajność pracy w przemyśle bawełnianym. I tak za 28 dni stycznia przedziałnie efektywność wykonywania swego zadania w 101,6 proc., przedziałnie odpadkowe w 104,1 proc., tkalnie w 100,7 proc., wykończalność w 104,4 proc.

A przedziałnie średnioprocent? Niestety, w dalszym ciągu nie wykonują one planów. Dzieje się tak dlatego, że szeregi zakładów nie osiąga planowanej wydajności. Należy do nich: przedziałnie — ZPB im. Dubois (93,7 proc.), ZPB im. Okrzei (99,9 proc.), ZPB im. Harnama (97 proc.), ZPB im. Rewolucji 1905 r. (99,5 proc.), ZPB im. Koczańskiego (99,5 proc.), ZPB im. Szymańskiego (78,9 proc.), ZPB im. Waltera (99,7 proc.) i ZPB w Zambrowie (83,6 proc.).

Przedkij, majstrów, techników i brigadzie! Zwiększenie wydajności pracy! Teraz o pełnej realizacji zadań pierwszego miesiąca decyduje już każda godzina. Nie szczędźcie więc wysiłków, aby z honorem wypełnić swoje obowiązki. Towarzysze z ZPB im. Okrzei, ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPB im. Koczańskiego, ZPB im. Waltera, ZPB im. Dubois i ZPB im. Harnama! Od was przede wszystkim zależy wydajność wykonania planu przędzalni podległej CZPW — Północ. Dotychczas wice staran, postarajcie się odrobić te niewielkie zaległości, bierzcie przykład z przedziałów załóg, z takich jak załogi ZPB im. I Dwyżki Koczańskiego, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, Pabianickich ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r.

Tybet otrzymał połączenie z prowincją Sikang i Tsinhai



Niedawno ukończono budowę dwóch szos: jednej o długości 2,225 km z miejscowości Yaan (prowincja Sikang) do głównego miasta Tybetu — Lhasy i drugiej o długości 2,100 km z Sining (prowincja Tsinhai) do Lhasy. Obie szosy biegną na niektórych odcinkach na wysokości 3,000 — 4,000 metrów nad poziomem morza.

NA ZDJĘCIU: samochody ciężarowe przybyły nową szosą do Lhasy przed Pałacem Potala.

Demonstracje floty USA u wybrzeży chińskich

Liczne doniesienia amerykańskich i angielskich agencji telegraficznych świadczą, że rząd amerykański dąży do zastraszenia napływem na Dalekim Wschodzie i do zastraszenia narodu chińskiego przeprowadza szeroko zakrojone demonstracje wojskowe u wybrzeży chińskich na wodach Cieśniny Taiwańskiej.

Oprócz okrętów VII floty amerykańskiej, które od 23 bm. są ciągnięte do rejonów wschodniego wybrzeża Chin (ta grupa okrętów obejmuje 4 lotniskowce, 3 krążowniki i 10 kontrołpedowców), rząd amerykański koncentruje w strefie Taiwanu również inne jednostki marynarki i lotnictwa USA. Jak donosi agencja Associated Press, 8 lutego wypłyną z Los Angeles na wody dalekowschodnie 3 ciężkie krążowniki i 8 kontrołpedowców. Jak wskazuje korespondent, okrety te zostaną wcielone do VII floty amerykańskiej, stacjonującej w Cieśninie Taiwańskiej.

Tokijski korespondent agencji Associated Press donosi

Po rezolucji Eisenhowera — zwyżka kursów na Wall Street

NOWY JORK, 27. 1.

W związku z zaaprobowaniem przez Izbę Reprezentantów USA rezolucji upoważniającej prezydenta do wykorzystania amerykańskich sił zbrojnych do tzw. „obrony” Taiwanu i Wysp Rybackich — na giełdzie nowojorskiej nastąpiła zwyżka kursów papierów wartościowych. Szczególnie podskoczyły kursy akcji koncernów produkujących samoloty i inne rodzaje broni.

